



WOŚP

TRZY KROPKI

## JESTEŚMY RAZEM Z WOŚP!

## Z ŻYCIA SZKOŁY

Nasza miejscowość rozpoczęła przygodę w WOŚP tradycyjnie od sobotniego balu charytatywnego. Następnego dnia, już od wczesnych godzin rannych, na ulicach gminy Czernikowo mogliśmy zauważyć wielu wolontariuszy, którzy licznie zbierali pieniądze na utrzymanie

wysokich standardów leczenia dzieci na oddziałach pedagogicznych i onkologicznych oraz dla godnej opieki seniorów. W finale mieszkańcy gminy Czernikowo mieli również możliwość pomóc potrzebującym poprzez licytację m.in. złotego wisiorka oraz udział w koncertach. Po raz kolejny

gmina Czernikowo pobiła swój dotychczasowy rekord w wsparciu Fundacji WOŚP. W tym roku zebraliśmy ok. 28 000. Zachęcamy wszystkich do obejrzenia na stronie YouTube naszego filmiku z 23 finału WOŚP. Już dziś z niecierpliwością odliczamy dni do kolejnego finału Fundacji WOŚP. SIEMA :)  
M.L

8 grudnia 2014 roku obchodziliśmy dzień naszego patrona, wybitnego toruńskiego astronoma - Mikołaja Kopernika. Uroczystość uświetnił apel, podczas którego zaprezentowanych zostało mnóstwo atrakcji. 4 lutego 2014 roku nasza szkoła miała przyjemność pełnienia roli gospodarza zawodów w koszykówkę.

Reprezentanci liceum w Czernikowie mierzyli się z drużynami z Chełmży i Dobrzejewic. W naszym liceum utworzony został profil, w którym uczniowie mogą realizować swoje strażackie pasje. Piątka uczniów już oficjalnie odebrała mundury! M.D.

## PERFEKCJA, CZYLI CHOROBA WSPÓŁCZESNYCH CZASÓW

Nie lubię oglądać telewizji, przyznam to szczerze. Załamują mnie pozycje, które serwują nam najbardziej znane kanały w Polsce. Ich paradokumentalne produkcje czy bzdurne seriale tylko mieszają ludziom w głowach.

Oglądając niektóre programy nie wiem czy mam płakać, czy się śmiać. Najgorsze jest to, że w telewizji nic nie jest naturalne, wszystko jest wyreżyserowane, ale z każdej strony ci „idealni” ludzie podpowiadają nam jak żyć, by być tak uporządkowanym i wspaniałym jak oni.

Od razu nasuwa mi się przykład programu telewizyjnego, który przyciąga przed telewizory miliony ludzi. „Perfekcyjna Pani Domu” to produkcja osiągająca sukcesy na całym świecie. Dlaczego? **Czy trzeba wejść komuś do domu z kamerą żeby zmienić jego życie?** Czy naprawdę aby posprzątać dom jest potrzebna motywacja od samej Małgorzaty Rozenek? Najbardziej śmieszy mnie to, że złote rady, w tak skomercjalizowanym medium jakim jest telewizja, daje nam osoba, która sama nie umie uporządkować swojego życia. Może uwierzyłabym w to, że Pani Perfekcyjna

naprawdę taka jest gdyby któregoś dnia wyemitowali jeden dzień z jej prawdziwego życia. Począwszy od pobudki, przez opiekę nad dziećmi, gotowanie. Nie znajduję tu czasu na bycie tak elegancką jak ona, w studiu czy na naszych ekranach. A więc to kłamstwo. Mówią nam: „przyjdźcie do naszego programu, Wasze życie zmieni się na zawsze”. A naiwni widzowie w to wierzą, zapisują się na castingi, z których wyłania się ludzie, którzy mają do opowiedzenia ciekawą, emocjonującą historię. A potem stresują się, że kamera śledzi ich każdy krok, mówią to, co radzi im scenarzysta, uśmiechają się i płaczą na zawołanie. Takich produkcji jest bardzo dużo. **Trzeba jednak pamiętać, że wszystko jest w nich zaplanowane, a telewizja stosuje różne triki, żebyśmy nie połapali się, że coś jest nie tak.**

„Jaka to Melodia” to program, do którego już się przyzwyczailiśmy. Jest już na antenie tyle lat, że włączamy go tak po prostu, bo lubimy, bo rutyna zawiązała naszym życiem. A jednak jest w nim tyle nadęcia, sztuczności. Nie mogę patrzeć już na samego

prowadzącego, który tak wszystkim się podlizuje, że chyba bardziej się nie da. Śmieszy mnie też moment kiedy Robert Janowski mówi „popatrzmy jak prezentuje się wykonawca X”. To przykre, ale ludzie uczestniczący w tym teleturnieju muszą tańczyć do muzyki osób, których nie widzą na żywo, ponieważ wszystko nagrywane jest w osobnych studiach, o różnych porach. Tam nawet klaskanie musi być równe i rytmiczne. **Nic spontanicznego, nie można sobie na to pozwolić.**

To telewizja, tu wszystko musi być PERFEKCYJNE. A my cały czas jesteśmy oszukiwani. I to pewnie się nie zmieni. Jedyne co możemy zrobić, to ograniczyć napływ tych wszystkich farmazonów do naszej głowy wybierając to, co oglądamy rozważnie albo po prostu wyłączając telewizor. Bezsensowne wpatrywanie się w kolorowe obrazki nie przedstawiające żadnej wartości doprowadza tylko do naszego zastoju kulturalnego.

Ja mówię stanowcze „nie” dla takiego prania mózgu, a Ty?

D.K.

## ALL WE NEED IS WI-FI?

**Wraca do domu, upija łyk herbaty i bez zastanowienia zasiada w wygodnym fotelu z laptopem na kolanach. Przy stole nawet na chwilę nie spuszcza wzroku z ekranu telefonu, fanatycznie sprawdzając wiadomości i powiadomienia na Facebook'u. Potrafi korespondować ze znajomymi całą noc.**

To smutne, choć prawdziwe. Coraz częściej i głośniejszym głosem mówi się o uzależnieniu od komputera. Wracając do korzeni problemu widzimy, że składa się nie niego wiele czynników. Po pierwsze rodzice, którzy lekkomyślnie podchodzą do tego, co ich pociecha przegląda w internecie albo ile godzin w ogóle przed nim spędza. Wytłumaczenie jest proste, dziecko, w szczególności maluch, które jest czymś zajęte nie wymaga ciągłej uwagi, co z kolei pozwala na zajęcie się przed rodzicami sprawami codziennymi: praniem, gotowaniem, sprzątnięciem. Gdy owe dziecko dorośnie nie będzie znało nic poza ekranem komputera i tego, co przeczyta na stronach www.

Biorąc pod uwagę młodzież, tak żywo krytykowaną przez starsze pokolenia,

stwierdzam, że słowa, które często mówi mój tata : **Gdyby zabrali Wam wszystkie te nowoczesne gadżety nie potrafilibyście żyć, jesteście od nich uzależnieni**” Jest w tym, niestety, trochę prawdy. Sama często łapie się na tym, że chcąc sprawdzić godzinę, wykonuję wiele niepotrzebnych rzeczy: sprawdzam SMS-y, Instagrama i gdy blokuje wyświetlacz uświadamiam sobie, że tak naprawdę to nie spojrzałam, która jest godzina.

Młody człowiek bardzo często spotyka się również z brakiem akceptacji ze strony rówieśników. Czuję się odrzucony, bo nie stać go (a raczej jego rodziców) na iPhone'a czy wakacje na Ibizie. Kreowany przez media świat zmusza człowieka do bycia w normach, które są ustalone od dawna.

Nie ważysz 40 kg przy 170 cm? **JESTEŚ GRUBA!**

Nie masz ubrań od Diora? **JESTEŚ NIEMODNA!**

Nie mieszkasz w 18 pokojowym apartamencie z 12 łazienkami, 5 garderobami, salą do siatkówki, koszykówki, ręcznej i dwoma basenami? **JESTEŚ BIEDNA!** Masz średnią 3.5? **JESTEŚ LIZUS I KUJON!**

Stąd się wszystko bierze, z idealnej wersji siebie, do której wszyscy chcą dążyć. Bo tak trzeba, to panna X. tak robi, bo panna Y. dodała nowe zdjęcie i koniecznie muszę je skomentować, bo przestanę istnieć. Śmianie się z tego nic nie pomoże, tu potrzebna jest pomoc. **Trzeba obudzić w ludziach poczucie własnej wartości, szczęścia i zadowolenia z tego, kim się jest,** bez tej całej oprawy w drogim telefonie i markowe ubrania,

Zastanawia mnie jedynie, czy to wszystko idzie w dobrym kierunku, czy za 20 lat będziemy potrafili ze sobą rozmawiać, nie mając tej chwili na zastanowienie, którą dają nam wiadomości tekstowe? Nie wiem, wątpliwe. K.S.

# MEDIA Z BLISKA

*We wtorek 13 stycznia mieliśmy okazję gościć w Radiu Zet Gold, a także w redakcji Nowości. To był bardzo miło spędzony czas, zapraszamy na naszą relację!*

Gdy po długiej i stromej drodze na 3 piętro znaleźliśmy się w końcu w siedzibie radia naszym oczom ukazało się nieduże biuro i parę pomieszczeń. Od razu przywitały nas dwie, przesympatyczne dziennikarki radiowe, które przewodniczyły spotkaniu: panie Agnieszka Chmielewska i Maria Maciejewska. Oprowadziły nas one po siedzibie redakcji, pokazały "od kuchni" jak wygląda codzienność redaktora radiowego i opowiedziały o pracy reportera. Mogliśmy zobaczyć wszystkie radiowe konsole, mikrofony. Byliśmy w specjalistycznych, wygłuszonych pomieszczeniach przeznaczonych do nagrywania audycji radiowych. Zrobiło to na nas duże wrażenie. Obie Panie zgodnie stwierdziły, że praca w radiu to chyba najlepsza profesja jaką może wykonywać dziennikarz. Radiowiec ma codziennie inne tematy i stawia czoła różnym zadaniom, by znaleźć temat, który zainteresuje słuchacza. Osoby tam pracujące często nawet ćwiczą swój głos, aby przygotować się w pełni

do wykonania swoich obowiązków. Wstają o 5 rano i prowadzą radosne poranki, aby umilić ten czas ludziom wstającym, jadącym do pracy.

Nasz kolega, Wiktor "TECH" Bielski, udzielił wywiadu w Radiu Zet Gold, którego można posłuchać na YouTube! Na koniec spotkania każdy z nas miał możliwość zweryfikowania swoich predyspozycji radiowych w zadaniu, które polegało na wygłoszeniu krótkiej informacji meteorologicznej. Było bardzo zabawnie, ponieważ sami musieliśmy przygotować tekst, który powiemy, a dodatkowo zmieścić się w określonym czasie. Wiedzieliście, że większość informacji radiowych ma dokładnie określoną długość danego newsa?

Po wyjściu z radia poszliśmy do siedziby gazety NOWOŚCI, czyli znanego magazynu. Po redakcji oprowadził nas pan Ryszard Warta, który bardzo szczegółowo opowiedział o pracy w gazecie, pokazał nam biura pracowników, szablony, w których

zamieszcza się artykuły oraz wydania gazety z początków istnienia. Wtedy liczyły one tylko 4 strony, jak nasze Trzy Kropki! Budynek, w którym powstaje gazeta to labirynt, z niezliczoną liczbą pomieszczeń i schodów. Na szczęście udało nam się odnaleźć drogę powrotną. Wyjazd wszystkim bardzo się podobał. Była to nie lada gratka dla młodych dziennikarzy. Niektórzy z nas przecież dopiero stawiają pierwsze kroki w szkolnej redakcji, ale już z zaciekawieniem chłoną wiedzę od starszych kolegów.

Odwiedziny toruńskich mediów pozwoliły nam przyjrzeć się bliżej pracy redaktorów i uświadomiły, że warto zdobywać nowe umiejętności, które w przyszłości mogą zaowocować sukcesami. K.S.



REDAKCJA 3K W RADIU ZET GOLD :-)

Kamila Spryszyńska



NOWOŚCI

Kamila Spryszyńska



Wiktor TECH Bielski

Kamila Spryszyńska

# DOKONYWANIE WYBORÓW

**Nasze całe życie to dążenie do przyszłości. Ciągłe mamy nowe nadzieje, plany, marzenia.** Wokół nas znajdują się różni ludzie i często żyją chwilą, nie martwią się o to, co jest teraz, co będzie później. Wydaje mi się, że to tylko pozory. Każdy mimowolnie myśli o tej nieuniknionej przyszłości. Planowanie swojego życia jest bardzo ważne. To właśnie ta czynność pozwala nam wybrać drogę, którą chcemy w życiu iść.

Wybór gimnazjum nie jest rzeczą trudną, większość przygotowuje nas do dalszej edukacji w takim samym stopniu. Najczęściej idziemy do tego, które znajduje się najbliżej naszego miejsca zamieszkania.

Jednak **kwestia wyboru naszej przyszłej szkoły ponadgimnazjalnej to trudniejsza sprawa.** Według mnie najlepszą opcją dla większości ludzi będzie liceum o wybranym profilu,

które dobrze przygotowuje przede wszystkim do matury i do studiów (oczywiście jeśli ktoś chce na nie iść).

Chciałam tutaj napisać również trochę o naszej szkole. Od jakiegoś czasu nasze liceum oferuje kilka ciekawych profili, którym warto się przyjrzeć. Ja uczęszczam do klasy o profilu kulturowo-medialnym i jak najbardziej polecam, bo oprócz zwykłych lekcji, mamy również okazję dowiedzieć się ciekawych rzeczy

na przeróżnych warsztatach. Byłam już na kilku, a to nie koniec, bo w najbliższym czasie szykują się nowe warsztaty filmowe! Druga grupa z mojej klasy uczęszcza na zajęcia ukierunkowane ekonomiczno-przyrodniczo. To również fajna opcja dla osób, które interesują się tymi dziedzinami.

Dodatkowo, od tego roku szkolnego do programu wszedł całkowicie inny profil pożarniczy, na którym młodzi

pasjonaci mogą przygotowywać się do przyszłej pracy w straży pożarnej. Jak już nasza koleżanka pisała na pierwszej stronie, tej piątce dumnych licealistów wręczono niedawno ich własne mundury, dzięki czemu będą wyróżniać się ze szkolnego tłumu.

Mogłabym wymienić jeszcze więcej zalet chodzenia do tej szkoły, takich jak np. niedojeżdżanie autobusem do Torunia (czyli dłuższy sen i mniejsze koszty) czy dobre warunki

do nauki (bo w 5 osób nauka nie jest taka jak w 30).

**Myślę, że jak na takie małe liceum mamy bardzo duże możliwości. Jesteśmy ambitni i jestem pewna, że świat jeszcze o nas usłyszy!**

D.K.

## O POLSKIM KINIE I OSCAROWYM OCZEKIWANIU

**Jak to jest z tą polską kinematografią, że niektórzy ją kochają, a inni nienawidzą?** Z naszego kraju pochodzi wiele utalentowanych reżyserów, operatorów w kamery i innych, równie ważnych, członków ekipy filmowej. Jednak w kinach goszczą głupawe komedie romantyczne. Na ekranach widzimy aktorów, których kojarzymy z niezbyt ambitnymi, lecz kasowymi filmami. Co sprawia, że ludzi przyciągają do kin

tak proste i żalodne historie? **Czy w Polsce jest w ogóle miejsce na ambitne kino?** Moim zdaniem ludzie idąc do kina czasami po prostu nie zastanawiają się co będą oglądać. Chcą się odprężyć i wybierają obojętnie jaki film (najczęściej taki "do pośmiania się", bo przecież po co iść na nudny seans, który niesie jakiś przekaz). Dzięki niekoniecznie trafny upodobaniom Polaków w coraz trudniej promować u nas ambitne

kino. Reżyser, mając plan na film, musi przede wszystkim najpierw przekonać do niego producenta, od którego zależy bardzo wiele, bo tak naprawdę ciężko jest nakręcić dobry pełnometrażowy film bez potrzebnych do tego środków. Choć zdarzają się wyjątki od reguły. Założę się, że kojarzycie film "Bogowie", który został zrealizowany za mniejsze pieniądze niż powinien, a jest naprawdę godny polecenia.

Pewnie większość z Was wie, już **22 lutego w Dolby Theatre odbędzie się już 87. ceremonia rozdania jednych z najbardziej prestiżowych nagród filmowych na całym świecie, czyli Oscarów.** Rok 2015 jest wyjątkowo szczęśliwy dla Polski, ponieważ mamy szansę na aż 4 statuetki! Naszym najmocniejszym tegorocznym kandydatem jest "Ida" w reżyserii

Pawła Pawlikowskiego. Ten film może otrzymać nagrodę za "najlepszy film nieanglojęzyczny" oraz za "najlepsze zdjęcia". Warto wspomnieć, że autorem zdjęć do tej produkcji jest Łukasz Żal, którego kilka uczennic naszego liceum miały okazję poznać przy okazji projektu Sztuka Wyboru. Mamy również duże szanse na otrzymanie statuetki za "najlepszy krótkometrażowy film dokumentalny",

ponieważ w tej kategorii, aż dwa obrazy są polskie! "Joanna" Anety Kopacz i "Klątwa" Tomasza Śliwińskiego to produkcje, za które również trzymamy kciuki!

**W tym wypadku powiedzenie "dobre, bo polskie" się sprawdza. Pozostaje tylko życzyć wielu sukcesów naszym twórcom, którzy godnie reprezentują nas na arenie międzynarodowej!**  
D.K.